

Jm. Prof. Krys. Halbowski

Od autora

03

OBRADY TRYBUNAŁU SZLACHECKIEGO

W TARNOWIE

O T. ZW. GALICYJSKIM KODEKSIE CYWILNYM

Z ROKU 1797.

PODAŁ

ERNEST TILL.



== WE LWOWIE 1909. ==

Z Drukarni Ludowej, plac Bernardyński 7.

TARNOVIANA

z księgozbioru
Witolda Gryła

DLA MBP W TARNOWIE
PRZEKAZAŁA W DARZE
CÓRKA MAŁGORZATA
KĄDZIOŁA W 2007 ROKU

Tow. WITOLD GRYL

za duży wkład pracy w rozwój Socjalistycznego
Współzawodnictwa Pracy w Biurze Projektów Zakładów
Azotowych Tarnów.

Rada Zakładowa

~~RADA ZAKŁADOWA~~

Biura Projektów i Inwestycji

Tarnów

X. 1978

Kierownik
Biura Projektów

~~KIEROWNIK~~
~~Biura Projektów~~

mgr inż. Józef Gwizdek

OBRADY TRYBUNAŁU SZLACHECKIEGO

W TARNOWIE

O T. ZW. GALICYJSKIM KODEKSIE CYWILNYM

Z ROKU 1797.

PODAŁ

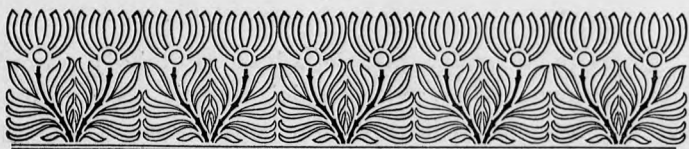
ERNEST TILL.



== WE LWOWIE 1909. ==

Z Drukarni Ludowej, plac Bernardyński 7.

ODBITKA Z „PRZEGLĄDU PRAWA I ADMINISTRACJI“



Wypracowany przez Martiniego i Keesa projekt kodeksu cywilnego, ogłoszony patentami z 13. lutego 1797 L. 337 zb. u. s. i z 8. września 1797 L. 373 zb. u. s. w ówczesnych Galicyach (zachodniej i wschodniej) jako obowiązująca ustawa, został jeszcze przed tą publikacją pismem odręcznym cesarza Franciszka I. z dnia 20. listopada 1796 udzielony do zaopiniowania komisyom krajowym, między innemi także przy trybunałach sądowych utworzonym. Mianowicie wezwano w Galicyi o opinię, oprócz trybunału apelacyjnego lwowskiego ¹⁾, także trybunały pierwszej instancyi, t. zw. sądy ziemskie czyli „szlacheckie“ (fora nobilia zwane) w Tarnowie i Stanisławowie ²⁾.

¹⁾ Ob. Przegl. pr. i adm. z r. 1902 str. 178 i nast. Opinię trybunału apelacyjnego lwowskiego ogłosiłem w Przegl. pr. i adm. z 1902—1904 i w osobnej odbitce p. t. Obrady komisji wschodnio-galicyjskiej o kodeksie cywilnym z r. 1797. Przyczynek do materyałów kodeksu cywilnego austr. Lwów 1904.

²⁾ W Galicyi ówczesnej istniały tylko trzy trybunały pierwszej instancyi: we Lwowie, w Tarnowie i w Stanisławowie. Trybunał lwowski miał pierwotnie (od r. 1784) jurysdykcję na całą Galicyę i Bukowinę. Dopiero w r. 1787 utworzono trybunały w Tarnowie i Stanisławowie, skutkiem czego ju-

Obydwa te sądy, jak świadczą protokoły obrad komisji prawodawczej wiedeńskiej, oddały swe opinie, o których niejednokrotnie Zeiller wspomina. Jednakże protokołów stanisławowskich dotąd w archiwach ministerstwa odszukać nie zdołano. Natomiast protokoły tarnowskie znalazły się w archiwum, opracione z innymi w jednej księdze.

Obrady odbyły się w tarnowskim trybunale w czasie od 25. października do 22. grudnia 1797 r. na 15 posiedzeniach, pod przewodnictwem ówczesnego prezydenta Józefa Nikorowicza ¹⁾.

Członkami tejże komisji byli: radca baron v. Gelber i Jan z Lewina Lewiński ²⁾, nadto syndyk magi-

rysdykeja trybunału lwowskiego pod względem terytoryalnym uległa ściśnieniu, zastrzeżono mu jednakże sprawy tabularne i fiskalne z całej Galicyi i Bukowiny. Ob. Balzer, Hist. ustroju Austrii, 2. wyd. (1908), str. 372.

¹⁾ Józef Nikorowicz pochodził z poważanej rodziny ormiańskiej, od wieków w Polsce osiadłej. Po ukończeniu studiów i otrzymaniu stopnia doktora praw, był naprzód t. zw. agentem nadwornym, w r. 1784 został radcą trybunału ziemskiego galicyjskiego, a w roku następnym radcą apelacyjnym, zaś już w grudniu tego samego roku 1785 -- ob laudatam suam in jure et praxi notitiam, ac praestita hucusque cum sedulitate atque integritate in foro nobilium et appellationum tribunali servitia, caeterasque praeclaras animi sui dotes ac ingenii data specimina -- radcą najwyższego trybunału w Wiedniu. W r. 1791 mianowany został członkiem ówczesnej nadw. komisji prawodawczej, zaś w r. 1795 prezydentem trybunału ziemskiego w Tarnowie, później w Krakowie i pozostał tam na tejsze posadzie aż do przyłączenia Krakowa do Księstwa Warszawskiego, t. j. do r. 1809. W r. 1798 został tajnym radcą. Czynnym był też jako tłumacz ustaw austr. na język polski. Przetłumaczył też dzieło Wilhelma Reinitza: „Aphorismen über die Formen der Gesetzbücher“. Tłumaczenie to ogłoszone było w Rocznikach krakowskiego Towarzystwa naukowego. Maasburg, Gesch. d. obersten Justizstelle str. 130 n.

²⁾ Jan z Lewina Lewiński rozpoczął zawód prawniczy jako urzędnik sądowy w tarnowskim trybunale ziemskim, gdzie w r. 1794 został mianowany radcą. W r. 1803 powołany został jako radca trybunału apelacyjnego wschodnio-galicyjskiego.

stratu tarnowskiego Michał Gniewoszewski¹⁾ i asesor tegoż magistratu Marcin Potaczewski. Referentem był Lewiński.

Jeżeli już obrady wschodnio-galicyskiego trybunału apelacyjnego nie wielką przedstawiały wartość jako materiały historyczne, to obrady tarnowskiego trybunału ziemskiego, można powiedzieć, przedstawiają wartość jedynie tylko pamiątkową. Z wyjątkiem jednego ustępu o t. zw. pactum advitalitium, w którym wskazano potrzebę unormowania tej specyalnie polskiej instytucji (o czem poniżej), — o potrzebach kraju nie było wcale mowy. Winy tego jednakże osobom udział biorącym wyłącznie przypisywać nie uchodzi. Odczytane bowiem na wstępie obrad pismo odręczne zdolne było zamrozić wszelkie usiłowania krytyki lub obszerniejszego wyłuszczenia potrzeb kraju. Z góry bowiem tam zapowiedziano, że istnieje już „najwyższy rozkaz“, ażeby jedno i to samo prawo obowiązywało we wszystkich „dziedzicznych krajach“. Wprawdzie dodano, że cesarz dopuścić raczył wyjątek tam, gdzie szczególne okoliczności ze względu na konstytucję krajową czynią to „bezpośrednio“ potrzebnem, jednakże zarazem upomina rzeczony dekret, aby projektu nie krytykowano, a oceniano go jedynie z tego punktu widzenia: a) czy nie zostaje w sprzeczności z ważnemi ustawami krajowemi i prawdziwem dobrem kraju; b) czy jest dość wyraźny i stanowczy; c) czy jeden lub drugi ustęp nie jest całkiem zbędny; d) czy wyczerpuje całkowicie przedmiot, zatem czy nie pozostawia luk.

we Lwowie, w r. 1815 zaś jako radca nadworny najw. trybunału. W 1816 r. mianowany był prezydentem trybunału ziemskiego w Stanisławowie, w r. 1817 otrzymał godność tajnego radcy, a w r. 1823 został mianowany drugim wiceprezydentem wsch.-gal. trybunału apelacyjnego we Lwowie, gdzie w r. 1831 padł ofiarą grasującej wówczas cholery.

¹⁾ Tenże podpisywał się na aktach urzędowych niemieckimi literami Gniewoschewsky (!).

Uwagi te miały być: nach den obigen Grenzen kurz und bündig mit Vermeidung alles weitläufigen raisonnements ad Protocollum genommen, — tak, że kto chciałby przeciw jakiemu paragrafowi podnieść zarzuty, „nie mógł być słuchany“, jeśli nie zaproponował innej stylizacji.

Niema wątpliwości, że i w tych granicach można było niejedną pożyteczną, na doświadczeniu i znajomości kraju opartą uwagę uczynić. Jeśli jednakże zwazymy, jakie w czasach owych znaczenie miała omnipotencya panującego, który w tym przypadku, przyjmując projekt jako swój własny, występował jako autor tegoż i niedwuznacznie dał do zrozumienia, że zmiany nie są mu pożądane, — to może nie usprawiedliwimy, lecz zrozumiemy powściągliwość i nieśmiałość wotantów w krytyce i przedstawianiu odmiennych potrzeb kraju, dziś nam może całkiem niezrozumiała.

Uwag poczyniono wogóle do 80 §§ ustawy.

Dosłowne ogłoszenie protokołów nie przedstawiałoby zd. m. interesu. Ponieważ jednak niektóre uwagi, w komisji poczynione, znalazły uwzględnienie przy redakcyi kodeksu, przeto ważniejsze przytoczymy ¹⁾.

I tak: do § 65 I proj., w którym mowa o przymusie i błędzie przy zawieraniu małżeństwa, komisya zwróciła uwagę, że przymiotnik „wesentlich“ (istotny), określający błąd, który zdolny jest odebrać ważność małżeństwu, jest zbędny wobec tego, że ustawa przy małżeństwie tylko błąd co do osoby uważa za istotny, a więc wszystkie inne błędy są nieistotnymi. Zdanie to, podzielane także przez wiedeński fakultet, Zeiller uznał za uzasadnione, ponieważ „błąd co do osoby“ wyraża już wszystko, co tu chciano powiedzieć, a dodatek „istotny“ wobec tego, że ustawa nic niepotrzebnego

¹⁾ Przy niektórych §§ Zeiller zignorował wnioski tarnowskiej komisji, podając mylnie, iż żadnych monitów nie przedłożono, tak np. 94, 219, 236. Co prawda, że wnioski do tych §§ przedłożone były przeważnie bez znaczenia.

zawierać nie powinna, mógłby naprowadzić na domysł, że przez to rozumiećby należało także błąd co do „istotnych właściwości osoby, któryto błąd kanoniści również do istotnych zaliczają“ (Ofner I, str. 81). Opuuszczono więc przymiotnik „wesentlich“ tak w tym § 63 (§ 57 kod. cyw.), jako też w konsekwencji także w § 96 (§ 95 kod. cyw. — Ofner I, str. 116).

Przy § 125 proj. komisya zwracała uwagę na to, że zastępstwo dzieci przez rodziców nie tylko jest prawem, lecz i obowiązkiem rodziców. Zeiller wprowadzie o tem monitum nie wspomniał, lecz Lyro uczynił odpowiedni wniosek zmiany, która przyjęta została. § ten później jednak inaczej został ustylizowany (§ 145 kod. cyw.), ponieważ obowiązek zastępstwa dzieci nałożono, zamiast na rodziców, na ojca samego (§ 152 kod. cyw. — Ofner I, str. 347).

Do § 129 proj. komisya wносиła, ażeby sąd podług swego ocenienia mógł żądać od ojca złożenia kaucyi na ubezpieczenie obowiązku zarządu majątkiem dziecka. O tym wniosku Zeiller nawet nie wspomniał.

Przy § 211 (§ 233 kod. cyw.) wniosek komisyi, ażeby do spraw, których opiekun bez zatwierdzenia sądu załatwiać nie może, zaliczono także dzierżawy, w pierwszym odczycie został odrzucony (Ofner I, str. 188). Wniosek ten motywowano tem, że w Galicyi opiekunowie często dla wygody, aby nie mieć kłopotów z gospodarstwem, wydzierżawiają majątki małoletnich ze szkodą tychże, a w sądach sporną jest kwestya, czy mogą to czynić bez udziału sądu. Wniosek ten podjął w ciągu drugiego odczytu Pratobevera „ze względu na Galicyę“, a wówczas został przyjęty (Ofner II, str. 359, § 198).

W § 236 proj. było powiedziane, że opiekunowie niedbali lub niesumienni mają być „durch Urteil und Recht“ usunięci z urzędu. Komisya wytknęła słusznie wyrażenie to, które naprowadzało na domysł, że przeciw takim opiekunom musiałyby być przeprowadzone formalne procesy. Cały ten § opuszczono, ponieważ

usunięcie opiekuna już poprzednio było przewidziane (§ 232), a nałożenie nań oprócz zwrotu jeszcze i kary, „byłoby zbyt surowem, jeśli nie dopuścił się przestępstwa przeciw ustawie karnej“ (Ofner I, str. 202).

Wniosek tarnowski do § 245, ażeby dochodzenie pretensyi pupila przeciw opiekunowi ograniczono do lat 3, nie został uwzględniony, ponieważ referent sądził, że byłoby niesłusznem, gdyby prawo pupila, wynikające n. p. z oszustwa opiekuna, przywiązane było do krótszego terminu, aniżeli ustawy wogóle oznaczają (Ofner I, str. 205).

Przy końcu rozdziału o opiekach i kuratelach komisya poruszyła kwestyę, czy ogłoszenie za umarłego wystarczy, ażeby pozostały małżonek ponownie mógł zawrzeć małżeństwo, i rozwiązała ją przecząco ze względu na sakramentalny charakter małżeństwa. Kwestya ta była kilkakrotnie przedmiotem obrad komisyi prawodawczej. W proj. gal. nie było żadnych odmiennych norm co do zawierania małżeństwa drugiego po ogłoszeniu pierwszego małżonka za zmarłego. Przy pierwszym odczycie nadmienił Zeiller, że kwestya ta była już przedmiotem obrad komisyi, do której przywołano także teologów, a komisya wówczas większością głosów oświadczyła się pod pewnymi warunkami za dopuszczalnością drugiego małżeństwa. Sprawa ta poruszoną została skutkiem zapytania kancelaryi nadw. galicyjskiej z powodu, że „wiele kobiet w Galicyi, których mężowie z rewolucyi nie powrócili, ponownie zamaż wychodzić chciały“. Komisya prawodawcza wówczas postanowiła odnieść się pod tym względem do cesarza, tymczasem zaś umieścił Zeiller § tej treści: że skoro małżonek uznany został za zmarłego, stanowi to już prawny dowód śmierci, a pozostałemu wolno wstąpić w ponowne małżeństwo (Ofner I, str. 126, 127 i uw. i tamże). W ciągu drugiego odczytu zmodyfikował Zeiller wniosek ten, skutkiem nadeszłej tymczasem decyzji cesarskiej (z 12. lipca 1803), poczem uchwalone zostały przepisy, odpowiadające §§ 112, 113, 114 kod. cyw.

Przy § 51, II komisya wyraziła zdanie, że posiadaczowi w dobrej wierze przypaść powinny także i te owoce, których nie pobrał, lecz które pobrać mógł. Wniosek ten nie znalazł uznania w ciągu obrad komisji prawodawczej (Ofner I, str. 232, — § 230 kod. cyw.).

Przy § 55, II proj., regulującym prawo posiadacza *malae fidei* do zwrotu ulepszeń rzeczy, komisya objawiła zdanie, że ograniczenie, iżby właściciel nie mógł być zmuszony do pozbycia rzeczy z powodu tych pretensyi posiadacza, powinno odpasć. Zeiller przy pierwszym odczycie uważał jednak to postanowienie za sprawiedliwe, ponieważ właściciel nie powinien być zmuszony do pozbycia rzeczy z powodu winy drugiego (Ofner I, str. 236). W ciągu drugiego odczytu zmienił swe zdanie na wprost przeciwne, wnosząc (zgodnie z wnioskiem tarnowskim) opuszczenie tego ustępu, „denn warum soll gerade hier der minder vermögende Eigentümer besser daran sein als der vermögendere?“ Cała ta kontrowersya stała się jednak bezprzedmiotową, gdyż co do obowiązków posiadacza *malae fidei* postanowiono odwołać się tylko do przepisów o *negotiorum gestio* (Ofner II, str. 371 n.).

Przy § 119, II referent cytuje mylnie wniosek tarnowskiej komisji, uwzględnia go jednak, wnosząc ze swej strony, aby sposób spieniężenia rzeczy znalezionej, a niedającej się przechować, następował drogą licytacji. Wniosek ten przyjęto (Ofner I, str. 261, — § 390 kod. cyw.). Natomiast odrzucono podniesiony przez Zeillera wniosek komisji tarn. do § 124, II proj., aby o znalezieniu rzeczy donoszono właścicielowi gruntu, a. tenże dopiero donosił o tem zwierzchności.

Przy § 181, II proj. (§ 443 kod. cyw.). komisya umieściła dłuższy wywód o spornej (wówczas) kwestyi, czy z nabyciem nieruchomości długi na niej hipotekowane przechodzą na nabywcę jako osobiste, czy tylko jako hipoteczne. Zdaje się, że kwestya ta autorom kodeksu tak samo wątpliwą nie była, jak nie jest wątpliwą

dziś. To też ją przy obradach pominięto (Ofner I, str. 286).

§ 242, II proj. zawierał przepis, że gdyby do licytacji egzekucyjnej nie wszyscy wierzyciele zostali zawezwani, nabywca odpowiadałby im i nadal w miarę swego posiadania. Komisya tarnowska wykazywała niesłuszność tego przepisu, iżby nabywca miał ponosić szkodę za winę nie swoją, tylko sądu. To zapatrywanie uznano za słuszne, a opuszczono ten § z powodu, że sprzeciwiałby się procedurze sąd., która w razie niezawiadomienia wierzycieli uznaje licytację za nieważną¹⁾.

Zgodnie z innemi komisjami, zwróciła komisya tarnowska uwagę na niejasność § 353, II, traktującego o prawie przyrostu, co miało skutek, że cały ten § przerobiono (Ofner I, str. 332, — § 556 kod. cyw.).

Przy § 368, II, referent komisji tarnowskiej był zdania, że niezdolność testowania zbrodniarza powinna, po jego skazaniu, liczoną być od dnia popełnienia zbrodni, nie zaś od ogłoszonego wyroku.

W rozdziale o zapisach uwzględnił Zeiller kilka wniosków tarnowskich, mających na celu jaśniejsze określenie. I tak w § 480, II proj. stylizacya pozostawiała wątpliwość, czy przez wyraz „Papiere“ należało rozumieć także prywatne zapisy długu i publiczne papiery rządowe, tudzież weksle i t. zw. „bankocetle“. W miejsce tego wyrazu użyto wyraz: öffentliche Creditpapiere, czem objęto papiery rządowe i banknoty, lecz wyłączono prywatne zapisy i weksle. W § 478, II proj. (§ 689 kod. cyw.) nastąpiło na wniosek tarnowski dokładniejsze określenie prawa przyrostu między legataryuszami. Natomiast wniosek do § 500 i 501 II proj., iżby testament późniejszy znosił testament wcześniejszy, tylko co do tych punktów, które zostają w sprzeczności nie uzyskał aprobaty (§ 713 i 714 kod. cyw., — Ofner I, str. 426 n.).

¹⁾ Por. co do tego §-fu opinię wsch.-gal. tryb. I. c. str. 45.

Z pomiędzy poprawek odnoszących się do działu III proj., w szczególności do rozdziału o umowach, wymienić należy poprawkę przyjętą ostatecznie w § 871 kod., wedle której błąd zdolny jest unieważnić umowę nie tylko, jeśli się odnosi do samej rzeczy głównej, jak to było podług § 97 III, lecz także i wówczas, jeśli tyczy się istotnej tejże rzeczy właściwości (Ofner II, str. 13).

Na wniosek tarnowski (zgodny z wnioskiem czeskiego trybunału apelacyjnego) opuszczono w § 23 III proj. (§ 879. kod. cyw.) z pomiędzy nieważnych umów, zawartą tamże pod L. 4 umowę „o pozbycie procesu“ (Ofner II, str. 15), przyczem komisya tarnowska przytaczała, że często strona procesowa, rozpoczynszy proces, nie ma funduszków na dalsze popieranie tegoż i tylko przez sprzedaż zaspokojenie znaleźć może.

Do rozdziału o umowach majątkowych małżeńskich jedną tylko uwagę do § 315, II uczyniła komisya, o której wprowadzie Zeiller nie wspomina, którą jednak uwzględnia, cytując dwie inne komisyje, które tę samą uwagę uczyniły. § ten stanowił, że gdy narzeczona posiada własny majątek, zależy od niej, jak się co do posagu z narzeczonym umówić zechce. Gdyby była małoletnią, potrzeba nadto zatwierdzenia sądu opiekuńczego. Otóż komisya tarnowska wniosła, ażeby do słów: „gdyby była małoletnią“, dodano „i nie miała ojca“. Komisya prawodawcza uchwaliła brzmienie teraźniejszego § 1219 kod. cyw. (Ofner II, str. 134).

Przy końcu tego rozdziału podniosła komisya tarnowska, że w całym kodeksie niema mowy o t. zw. pactum advitalitium, którato umowa polegała na tem, że małżonkowie zapisywali sobie wzajemnie na przypadek śmierci jednego z siebie dożywocie pozostałego po zmarłym majątku na rzecz tego, który pozostał przy życiu.

Ponieważ umowa ta była wówczas w kraju bardzo rozpowszechniona, a komisya sądziła, że dałaby się uzasadnić kombinacją przepisów o użytkowaniu, o testamentach, o zapisach, o następstwie dziedzicznym

i o darowiznach, uważała za pożądane, ażeby — jeśli już krótkie powtórzenie tych przepisów zdawałoby się niepotrzebnem, — „zwrócono uwagę publiczności wyraźnie na przepisy w tych materyach i na wynikające z nich prawa i obowiązki“. Kwestya tych zapisów dożywocia między małżonkami była kilkakrotnie przedmiotem obrad komisyi prawodawczej. Podniósł ją w ciągu drugiego odczytu Pratobevera (Ofner II, str. 432, 486, 604, 606), który, przepędziwszy lat 10 w Krakowie jako radca apelacyjny, zwyczaj takich zapisów w krajach polskich istniejących dokładnie znał — i wówczas obszerny, sformułowany wniosek komisyi przedłożył. Ostatecznym rezultatem jego zabiegów było przyjęcie § 1255—1258 kod. cyw., które instytucję tę, rdzennie polską, wprowadziły do ustawy cywilnej.



6

051801

21X73

~~~~~  
ODBITKA Z „PRZEGLĄDU PRAWA I ADMINISTRACJI“  
~~~~~

BN